

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Drak: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Haesa.

REDAKCJA:

Złotna: Katowice, ul. Moniuszki 10. Tel. 337-67

Nocna: Katowice, Batorego 2, Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Katowice, ul. Kościuszki 15. Telefon 304-26.

Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Chorzów 1, ul. Gimnazjalna 39. Telefon 406-98

Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny: zł 3.— z doręczeniem do domu.

Ceny ogłoszeń: wiersz jednolity 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Reklamości nie zwraca się.

Po expose Premjera Leona Kozłowskiego

Szef Rządu prof. Leon Kozłowski wygłosił na zebraniu posłów i senatorów Bloku Bezpartyjnego wielką mowę programową, obejmującą przedewszystkiem zagadnienia gospodarcze.

Dziś miliony obywateli państwa wczuwają się w ten program, by uświadomić sobie, jakie jest obecne położenie gospodarcze, oraz jakie są zamierzenia na najbliższą przyszłość tych, którzy dzielą odpowiedzialność za losy Państwa.

Mowa Premjera, wypowiedziana żywo, bardzo przystępnie, bez niepotrzebnych teoretycznych uzasadnień, skonstruowana tak, by łatwo mogła dotrzeć do najszerzszego społeczeństwa i mogła być przez nie zrozumiana i oceniana — tworzy zwarą całość i zamyka całokształt zamierzeń rządu w dziedzinie zagadnień gospodarczych.

Charakterystyczną cechą tego expose jest jego bezwzględna szczerść. Prof. Kozłowski odmalował bowiem w naszej rzeczywistości gospodarczej światła i cienie, nie schował pod korzec ani jednego szczegółu, który dał się wydedukować z naszych doświadczeń ostatnich lat, nie czynił też żadnej tajemnicy z planów, opracowanych przez Rząd na najbliższą przyszłość.

Punkt wyjścia gospodarczego programu prof. Kozłowskiego — w stosunku do tendencji Rządów pomajowych — pozostaje ten sam. Stanowią go dwie niewzruszone podstawy naszej polityki gospodarczej:

zdrowa waluta i zrównoważony budżet.

Złoty polski jest mocny, stwierdza Szef Rządu. Nic mu nie grozi. Wszelkie pomysły naprawy gospodarczej, czy też — by użyć modnego określenia — „nakręcenia koniunktury” przez jakieś ryzykowne eksperymenty walutowe — Rząd polski odrzuca z całą stanowczością.

Równowaga budżetowa — to drugi filar naszej polityki gospodarczej. Widzimy, że od jesieni ub. r. pewną stabilizację dochodów, a równocześnie intensywnie wysiłki obniżenia wydatków. Oto przesłanki, które prowadzą do zrównoważenia budżetu. Wykonanie tej koncepcji będzie oczywiście obecnie wcale trudne, gdyż katastrofa powodzi spowoduje większe wydatki ze skarbku państwa i niewątpliwie obniży pewne dochody. Jednakowoż końcowy cel naszej polityki ekonomicznej: zdrowa waluta i zrównoważony budżet — muszą być bezwzględnie przyświecać wszelkim poczynaniom Rządu.

Jakich środków użyje Rząd w najbliższej przyszłości, by ten końcowy cel osiągnąć?

Na to doniosło i całe społeczeństwo obchodzące pytanie dał premier Kozłowski bardzo jasną i konkretną odpowiedź.

Otóż Rząd uczyni wszystko, by zrealizować

zniżkę cen artykułów przemysłowych, a równocześnie zwwyżkę cen produktów rolnych.

Mówiąc o tych dwóch zagadnieniach, a ich bezsprzecznym przyczynowym związku, mającym tak rozstrzygające znaczenie dla wzmocnienia konsumpcji wewnętrznej w kraju, Premier zapowiedział dwie doniosłe akcje. Jedną z nich wypowiedział stanowczą walkę żerowaniu obcego kapitału w Polsce. Kapitał taki, któryby chciał u nas pracować tak, jakby w jakichś zamorskich koloniach, musi się liczyć z bezwzględnie pojęciem. Natomiast kapitał, oparty na zdrowych zasadach i sumiennej kalkulacji godziwych zysków, będzie otoczony opieką Rządu. To w stronę — rekinów skarteli-

Prezydent Hindenburg nie żyje

Hitler prezydentem

Berlin. Po pierwszym rannym biuletynie o stanie zdrowia prezydenta Hindenburga, Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło o godz. 9.30 żałobną wieść, że marszałek Hindenburg zmarł.

Hitler prezydentem.

Berlin. Wszelkim pogłoskom na temat następcy po prezydencie Hindenburgu położyło koniec ogłoszone o godzinie 10 następujące rozporządzenie rządu Rzeszy:

1) Urząd prezydenta Rzeszy zostaje połączony z urzędem kanclerza Rzeszy. Wskutek tego uprawnienia prezydenta przechodzą na Führera i kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera.

On wyznaczy swego zastępcę.

2) Rozporządzenie to wchodzi w życie z chwilą śmierci prezydenta Hindenburga.

Göbbels przez radio.

BERLIN. O godzinie 10.15 przemówił w radio berlińskim minister Goebbels, ogłaszając narodowi niemieckiemu fakt śmierci feldmarszałka Hindenburga, prezydenta Rzeszy.

Po podaniu tej wiadomości, min. Goebbels odczytał cały szereg nowych doniosłych ustaw, uchwalonych w ciągu nocy przez gabinet Rzeszy.

Równocześnie min. Goebbels odczytał odezwę, wydaną przez poszczególnych ministrów.

m. in. ministra Reichsweltry, gen. Blomberga oraz zapowiedział szczegóły pogrzebu i żałoby urzędowej.

Żałoba.

Rząd Rzeszy i poszczególni ministrowi wydali szereg rozporządzeń, pozostałych w związku ze śmiercią prezydenta Hindenburga.

Minister Reichsweltry zarządził

14-dniową żałobę dla oficerów, którzy obowiązani są nosić opaski żałobne na uniformie. W pułkach im. zmarłego prezydenta żałoba trwa 4 tygodnie.

Okrety wojenne i baterie artylerji mają dziś i w dniu pogrzebu oddać

21 strzałów na znak żałoby.

Ministerstwo spraw wewnętrznych i propagandy zarządziło opuszczenie flag na gmachach publicznych w całym kraju, noszenie opasek żałobnych przez urzędników, bicie w dzwony co-dziennie od 8-9 wieczorem we wszystkich świątyniach itd.

Żałoba taka jak w wojsku, obowiązuje również w poszczególnych formacjach partji narodowo - socjalistycznej.

W dniu dzisiejszym oraz w dniu pogrzebu zawieszono będą wszystkie przedstawienia teatralne i imprezy publiczne. Radio niemieckie poświęci dzień dzisiejszy wspomnieniu o prezydencie Rzeszy.

Pogrzeb prezydenta Hindenburga odbędzie się na koszt państwa.

Uwaga!

Zawiadamiamy naszych P. T. Interesentów, że z dniem 1 sierpnia b. r.

zamówienia na ogłoszenia

i abonament przyjmujemy nasza Administracja na ulicy Kościuszki 15 (dom tylny).

Na ul. Moniuszki 10 znajduje się tylko Redakcja.

Administracja „Polski Zachodniej”

zowanego przemysłu, śrubujących ceny ze szkoda dla najszerzszego mas ludności kraju.

Jeśli zaś chodzi o najliczniejszą warstwę naszej ludności, mieszkańców wsi, p. Premier zapowiada doniosłą akcję oddłużeniową. Obejmie ona przedewszystkiem drobne i średnie gospodarstwa, których uzdrowienie podniesie siłę nabywczą wsi, a tem samem przyczyni się do rozrostu wewnętrznej konsumpcji.

Do poprzednich zamierzeń dołącza się dalszy punkt programu Rządu, który świat pracowniczy powita z wielkiem ukontentowaniem. Prof. Kozłowski zapowiada wydatną obniżkę obciążeń społecznych. Będzie ona polegała na reformie ubezpieczeń, na rewizji organizacji instytucji ubezpieczeniowych, których koszt obciąża przez dewszystkiem świat pracy. Zostanie położony kres przerosłotom aparatu administracyjnego, a tem samem nastąpi obniżenie zbyt wysokich ciężarów, spadających na barki fizycznych i umysłowych pracowników.

Oddzielny dział w programie Rządu stanowi

walka z bezrobociem.

Okres, w którym punkt ciężkości spoczywał przeważnie na filantropji, minął już od dawna. Coraz bardziej akcja przesuwa się w kierunku pozytywnym, a więc w dostar-

czaniu realnej pracy bezrobotnym. Przesłanką są tu oczywiście roboty inwestycyjne (budowa dróg, kolei, mostów itd.). W tym też duchu pójdzie i dalsza inicjatywa Rządu.

Nie sposób w ramach krótkiego artykułu zawrzeć przebiegów i głęboko przemyślaną treść przemówienia Szefa Rządu. Ograniczyć się zatem musieliśmy do wydobycia z niej jedynie głównych tez i naczelnych wskazań programowych. Wrażenie, jakie osiągamy, jest nawiąskroś pozytywne i dodatnie: Oto mamy w centrali władzy państwowej dokładnie opracowany, do obecnej rzeczywistości ściśle dostosowany i z sytuacji naszej gospodarczej logicznie wysnuty plan działania, który liczy się zarówno z możliwościami finansowymi i gospodarczymi obywatela, jak i interesem żywotnym Państwa.

Sprawdzenie do wspólnego mianownika tych dwóch czynników: interesu obywatela i Państwa, uzgodnienie między nimi „modus vivendi”, odparowanie zakusów egoizmu, skądkolwiekby pochodził i służenie pomocą każdemu, kto realnie współpracuje ze społecznością i Państwem — oto wytyczne wiekiego programu, który Premier Kozłowski zapowiedział krajowi, który pozwoli oprócz gospodarcze podwaliny Polski o mocne fundamenty.

Rozporządzeniem, podpisanem przez ministra spraw wewnętrznych i ministra propagandy Rzeszy ogłoszono żałobę narodową na przeciąg dni 14.

Urzędy zamarły.

BERLIN. Na wieść o śmierci feldmarszałka Hindenburga zawieszono czynności na dwa dni we wszystkich urzędach państwowych.

Ruch do Neudeck zamknięty.

NEUDECK. W ciągu popołudnia zamknięty został całkowicie ruch szosowy na szosie między Koszalicami a Ilawą. Oddziały wojska utrzymywały porządek. Liczni przed stawiciele prasy zagranicznej, którzy przybyli do Neudeck, musieli się pogodzić z faktem niedopuszczenia ich do pokojów feldmarszałka.

Rota przysięgi armji niemieckiej na wierność Hitlerowi.

BERLIN. Rota przysięgi, którą w myśl rozkazu ministra Reichsweltry gen. Blomberga składa armja i marynarka niemiecka na wierność Hitlerowi, brzmi jak następuje:

„Składam przed Bogiem świętą przysięgę. Iś słuchać będę bez zastrzeżeń przywódcy Rzeszy i narodu Adolfa Hitlera. Będę gotów w każdej chwili narazić me życie, jako dzielny żołnierz, aby wypełnić przysięgę”.

Losy Niemiec spoczęły w ręku Hitlera.

PARYŻ. Uchwała o połączeniu stanowisk prezydenta i kanclerza w Niemczech była niespodzianką dla politycznych kół paryskich. Prasa paryska stwierdza, że w przysiędze, jaką armja niemiecka złożyła Hitlerowi, losy Niemiec zostały oddane w ręce jednego człowieka, który temsamem przjął na siebie olbrzymią odpowiedzialność.

„Temps” stwierdza, że kanclerz Hitler posiada obecnie władzę nieotwartą dotychczas w historii Niemiec. Jest on wodzem narodu i państwa, wyposażonym w pełnomocnictwa, których nigdy nie posiadali nawet Hohenzollernowie. Dziennik zapytuje, czy niechętnie narodowemu socjalizmowi czynnik zgodzi się na ten stan rzeczy.

19 sierpnia plebiscyt

BERLIN. Reuter donosi, że 19 sierpnia odbyć się ma w Rzeszy niemieckiej plebiscyt w sprawie nowej ustawy, nadającej Hitlerowi godność kanclerza i przywódcy Rzeszy, czy łączące właściwie w jednym ręku władzę kanclerza i prezydenta Rzeszy.

Depesza b. cesarza Wilhelma.

LONDYN. Z Doorn donoszą: B. cesarz Wilhelm wysłał następującą depeszę do p. H. Hindenburga, syna zmarłego feldmarszałka:

„Cesarzowa i ja jesteśmy pogrążeni w żalobie, łącząc się w ból z Panem i całym narodem niemieckim. Żyćcie hojnie pobłogosławione przez Boga, osłagnęło swój kres. Księża następcy tronu odda nasze ostatnie pożegnanie niemiernemu bohaterowi z pod Tannenbergu. I — Wilhelm Rex”.

Agencja Reutersa donosi, że otoczenie b. cesarza Wilhelma jest zbyt wzruszone śmiercią prezydenta Hindenburga, by móc komentować następstwa. Po naradzie z członkami rodziny Hohenzollernów, b. cesarz postanowił nie ogłaszać żadnej deklaracji, polecił jedynie korpulentowi udać się natychmiast do Niemiec i złożyć wieńiec na trumnie feldmarszałka w imieniu rodziny. Na zamku w Doorn nie opuszczono flagi do pół masztu na znak żałoby. — gdyż b. cesarz od czasu ostatnich wypadków w Niemczech, unika wszelkiego publicznego objawiania swego zainteresowania w stosunku do przejawów życia niemieckiego.

Zbiegnie z Austrii chnnią się w Jugosławii

Paryż. Agencja Havasa donosi z Białogrodu: Wczoraj przekroczyło granicę jugosłowiańską w Warażdin 335 austriackich narodowych socjalistów pod dowództwem komendanta oddziału szturmowego (Welsa).

Według relacji uciekinierów walczyli oni przez trzy dni w pobliżu Lavamundt z podziałami Heimwehry, jednakże po przybyciu regularnych oddziałów armii federalnej, które w walce z powstańcami posługiwały się artylerią, miotaczami bomb, miotaczami płomieni, ci ostatni musieli się wycofać. Na granicę jugosłowiańską przybyli powstańcy, uprowadzając ze sobą 18 autobusów, 12 samochodów ciężarowych, 6 samochodów osobowych. Ubrojeni byli w karabiny, pozbawieni mieli z sobą 6 karabinów maszynowych oraz znaczne zapasy amunicji.

W danej chwili w Jugosławii w miejscowości Warażdin internowanych jest 509-cu austriackich narodowych socjalistów, w Belovar — 319, a w Pojeca — 73.

Specjalne obozy dla zbiegów z Austrii.

Zagrzeb. Do Zagrzebia przybyli 3 transporty narodowo-socjalistycznych emigrantów z Austrii w liczbie około 700 osób. Będą oni rozmieszczeni w specjalnych obozach w Bielawarce i Pożedze. Emigranci zwrócili się o pomoc do konsulatów niemieckich w Lublanie i Zagrzebiu i otrzymali już z Lublany 5 ton zapasów żywności. Emigranci zwrócili się pozbawieni do poselstwa niemieckiego w Belgradzie z prośbą o ich repatriację do Niemiec. Według oświadczeń emigrantów, w ostatnich czasach przeszło z Austrii do Jugosławii około 7000 osób. Uchodźcy nie rozporządzają środkami pieniężnymi. Losom ich zajął się konsul niemiecki w Zagrzebiu.

Najście heimwerowców na mieszkantów dzielnicy niemieckiej.

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne podaje, że do mieszkantów jego przedstawiciela w Wiedniu dr. von Hahn wstąpiła grupa Heimwerowców, domagając się pod groźbą informacji o jego działalności. Dopiero po dłuższym czasie udało się heimwerowców skłonić do opuszczenia mieszkania. Poselstwo niemieckie złożyło energiczny protest u rządu austriackiego, który przyrzekł zbadanie tego zajścia.

Wiedeń. Korespondent N. B. I. baron Hahn ukrywał się w czasie rewizji w jego mieszkaniu w gmachu poselstwa Rzeszy niemieckiej. Na skutek interwencji poselstwa baron Hahn otrzymał od władz austriackich zapewnienie, że może bez wszelkiej obawy wrócić do swego mieszkania i że nie będzie więcej niepokojony.

Kancelarz Schuschnigg i ks. Stahremberg złożyli wizytę Mussoliniemu.

Wiedeń. „Weltblatt“ dowiaduje się, że prawdopodobnie wkrótce kancelarz Schuschnigg w towarzystwie ks. Stahremberga

wyjedzie do Rzymu, celem złożenia wizyty premierowi Mussoliniemu. Termin podróży nie jest jeszcze ustalony.

Wzięcia zapelniają się.

Wiedeń. W aresztach sądu karnego w Wiedniu w Górnej Austrii przebywa obecnie 200 powstańców narodowo-socjalistycznych. Wśród aresztowanych są także lekarze, adwokaci, nauczyciele i urzędnicy państwowi.

Do sądu w Grazu zgłoszono przeszło 1400 doniesień karnych przeciwko narodowym socjalistom za udział w powstaniu. W najbliższych dniach ukonstytuje się w Grazu doraźny trybunał wojskowy.

WIEDEŃ. „Telegraf“ donosi, że władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo przeciwko towarzystwu „Alpine Montan“ za popieranie powstania narodowo-socjalistycznego w Styrii. Dyrekcja „Alpine Montan“ wiedziała o przygotowaniach do zamachu i polecała rozdzielić między powstańców broń, ukrytą w jednym z wygaszających pieców, mianowicie 10 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt karabinów i przeszło 10.000 naboju. Przedsiębiorstwo „Alpine Montan“ było ośrodkiem ruchu powstańczego. Po stłumieniu powstania, dyrekcja „Alpine Montan“ przyjęła ponownie do pracy wielu uczestników powstania. Aresztowano obecnie dyrektora generalnego towarzystwa Apolda i kilku dyrektorów.

Życiu konsula Zbyszewskiego nie grozi niebezpieczeństwo

NOWY JORK. Konsul generalny Zbyszewski, który uległ katastrofie samochodowej, poddany został przesłowienniu, które wykazało zranienie kolana, łokcia, biodra i łopatki. Obrazem wewnętrznym badania lekarskiego nie wykazały. Życiu konsula Zbyszewskiego niebezpieczeństwo nie zagraża, kuracja potrwa jednak kilka miesięcy.

Manewry floty włoskiej

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż w dniu 5 bm. rozpoczną się na Morzu Tyrreńskim wielkie manewry marynarki włoskiej, w których weźmie udział około 50-ciu jednostek, mianowicie 10 krążowników, 18 torpedowców, szereg łodzi podwodnych oraz jednostki pomocnicze.

Kondolencje Polski dla Niemiec

Wyrazy współczucia Polski.

WARSZAWA. Wczoraj P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki wystosował następującą depeszę:

„J. E. Adolf Hitler. Proszę W. E. o przyjęcie moich najgorętszych wyrazów współczucia z powodu śmierci marszałka v. Hindenburga, prezydenta Rzeszy. Proszę włożyć, iż bore żywy udział wraz z narodem polskim w żałobie Niemiec. (—) I. Mościcki.“

Kondolencje Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. Płk. dyplom. Sokółowski, szef gabinetu ministra spraw wojskowych złożył osobiście na ręce posta niemieckiego w Warszawie, Motkego w imieniu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego kondolencje z powodu śmierci prezydenta Rzeszy Niemieckiej marszałka Hindenburga.

Minister spraw zagranicznych Józef Beck wystosował następującą depeszę:

„Baron Neurath, minister spraw zagranicznych Berlin. Z powodu tak bolesnej śmierci J. E. Prezydenta Rzeszy proszę W. E. o przyjęcie wyrazów mego szczerzego i najgłębszego współczucia. (—) Beck.“

Prezes rady ministrów prof. dr. Kozłowski wystosował następującą depeszę:

„J. E. Adolf Hitler, kanclerz Rzeszy Berlin. Proszę W. E. o przyjęcie najszczerzych wyrazów współczucia rządu polskiego z powodu żałoby, która dotyka Niemcy przez śmierć marszałka v. Hindenburga, prezydenta Rzeszy. (—) Kozłowski.“

BERLIN. Poseł R. P. Lipski udał się w godzinach popołudniowych do kancelarii kanclerza Rzeszy, gdzie w imieniu rządu polskiego złożył wyrazy współczucia z powodu zgonu feldmarszałka Hindenburga.

PARYŻ. Prezydent Lebrun wystosował na ręce płk. Oskara Hindenburga depeszę kondolencyjną.

LONDYN. Król Jerzy wystosował na ręce płk. Hindenburga depeszę kondolencyjną. Król Jerzy reprezentowany będzie na pogrzebie przez ambasadora angielskiego.

Współczucie prezydenta Hitlera dla syna Hindenburga.

BERLIN. Prezydent Rzeszy Hitler wysłał depeszę kondolencyjną do płk. Oskara Hindenburga, syna zmarłego prezydenta.

Polacy w Niemczech protestują przeciw ustawie o dziedzicznych gospodarstwach

BERLIN. Związek Polaków w Niemczech zwrócił się do kanclerza Rzeszy z deklaracją, protestującą przeciwko rozciągnięciu ustawy o dziedzicznych gospodarstwach rolnych na gospodarstwa, należące do Polaków. Ze strony miarodajnej sprawa ta nie została jeszcze definitywnie rozpatrzona.

W organie państwa niemieckiego „Deutsche Justitz“ rozważając te sprawy Józef Gramm, wskazuje, że ustawa, zapewniając przejście gospodarstw, będących w rękach polskich, następnym pokoleniom, przedstawiać może

tylko korzyści dla narodu polskiego. Rozciągnięcie ustawy tej na Polaków — obywateli niemieckich nie sprzeciwia się celom ustawy, leży zaś w interesach narodowo-socjalistycznej polityki włościńskiej, nie naruszając stanu posiadania polskiego. „Zasadniczym założeniem ustawy jest tylko, by włościńcin polski, nie będąc Niemcem, posiadał jednak krew równego pochodzenia.“ W pojęciu ustawy wykluczeni więc są jedynie Polacy, nie mogący wykazać się czystym pochodzeniem aryjskim.

Z. Z. P. zrywa z Nar Partią Robotniczą

WARSZAWA. Dnia 28 lipca odbyło się posiedzenie Wydziału Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Po kilkugodzinnych naradach Wydział w wykonaniu uchwał Rady Głównej z dnia 9 lipca br. powziął następujące uchwały.

W miejscowościach, gdzie nielegalnie istnieją wspólne kartele narodowego ruchu robotniczego, w myśl uchwał Rady Głównej należy je rozwiązać, zaś w ich miejsce powołać do życia wyłącznie tylko kartele związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Z uwagi na apolityczność, bezpartyjność i samodzielną Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Wydział Rady Głównej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego poleca zarządom

Głównym wszystkich związków, urzędnikom i funkcjonariuszom oraz członkom zarządów filii, ażeby nie przyjmowali mandatów do rad naczelnich, zarządów głównych, wojewódzkich i kół stronnictw politycznych, albowiem nie leży to w interesie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Wobec zbliżających się wyborów do rad gromadzkich na terenie województw zachodnich, Wydział stwierdzając, że wybory przeprowadzają stronnictwa polityczne, zabrania nadawania firmy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w akcji wyborczej.

Uchwały te dowodzą zupełnego rozbratu między Zjednoczeniem Zawodowym Polskim, a Narodową Partią.

Niemiecki front pracy w Zagłębiu Saary dąży do wywołania strajku powszechnego w górnictwie

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Saarbrücken, że w kołach „niemieckiego frontu pracy“ kursują pogłoski o przygotowaniach do wywołania w Zagłębiu Saary powszechnego strajku górników. Byłoby to manewr polityczny, mający za zadanie podburzenie przeciwko kopalniom francuskim robotników socjalistycznych i komunistycznych, aby w ten sposób odwrócić ich od głosowania w czasie plebiscytu nad utrzymaniem obecnego

stanu. Strajk obejmowałby 50.000 robotników.

Plan ten, którego urzeczywistnienie mogłoby pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, można wytłumaczyć tylko zamieszaniami, jakie zdaje się panować wśród kierowników „niemieckiego frontu“ naskutek ostatnich wydarzeń w Niemczech i Austrii, a którego oddźwięki polityczne można zauważyć w Zagłębiu Saary.

Życiorys prezydenta Hindenburga

Paweł von Beneckendorff und Hindenburg, jak brzmi pełne nazwisko zmarłego prezydenta Rzeszy, urodził się w dniu 2 października 1847 roku w Poznaniu jako syn oficera.

Studja wojskowe rozpoczął w korpusie kadetkim w Wahlstatt, następnie w randze oficera uczestniczył w wojnie austriacko-pruskiej w 1866 roku i pod Königgrätz został ranny.

Wraz ze swoim pułkiem brał udział w słynnych bitwach pod Gravelotte, St. Privat, pod Sedanem, wreszcie w oblężeniu Paryża. Jakis czas służy w sztabie, w 1900 roku obejmuje dowództwo dywizji, a w cztery lata później 4-go korpusu.

W 1911 roku opuszcza Poznań i przesiedla się do Hannoveru. Wojna światowa przyniosła mu sławę i zaszczytny tytuł zwycięzcy z pod Tannenbergu za zwycięską kampanię przeciwko Rosjanom w Prusach wschodnich. Wojska niemieckie pod jego komendą zajmują Królestwo Polskie.

Po sukcesach na froncie wschodnim, stał w 1916 roku na czele niemieckiego sztabu generalnego. Jest twórcą kilku planów ofensyw niemieckich na froncie zachodnim.

Po abdykacji cesarza Hindenburg zajmując się jeszcze w imieniu nowego rządu wycofaniem wojsk z frontu do kraju, a w czerwcu 1919 roku występuje z wojska.

Posiadał wszelkie możliwe odznaczenia i order niemieckie, szereg doktoratów honorowych i dyplomów mistrza rozmatłych rzemiosł, około 200 miast niemieckich nadało mu tytuł obywatela honorowego.

Przez kilka lat żył w zaciszu domowym w Hanowerze, wreszcie w 1925 roku pod naciskiem stronnictw prawicowych godził się na wystawienie swojej kandydatury na prezydenta Rzeszy. 14,639,399 głosami zostaje 25 kwietnia 1925 roku wybrany prezydentem Rzeszy. Cieszy się na tem stanowisku wielkim autorytetem u wszystkich stronnictw.

Za jego prezydentury wydarzyły się najważniejsze wypadki w wewnętrznym i zewnętrznym życiu politycznym Niemiec. W dniu 15. 4. 1932 roku zostaje obrany prezydentem na dalsze 7 lat, uzyskując 19,359,642 głosów, przyczem kontrkandydatem jego był Hitler.

Prezydent Hindenburg osierocił dwie zameżne córki i syna, płk. Oskara Hindenburga, który był przydzielony do ojca jako adiutant prezydenta Rzeszy.

Śmierć jego zbiegła się dziwnie z 20-leciem wybuchu wojny światowej, w której zmarły wybitną odegrał rolę.

Echa morderstwa ś. p. Garnarczówny

KRAKÓW. Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie karnym rozprawa przeciwko Stanisławowi Bobrzeckiemu, bratu Władysława Bobrzeckiego i tow. w związku z morderstwem, dokonaniem na osobie Garnarczówny w mieszkaniu dr. Nilsenfelda. Stanisław Bobrecki oskarżony jest o to, że utrudniał postępowanie karne przeciwko mordercom, ukrywając środki dowodowe, a w szczególności paczkę, która posłużyła sprawcom jako pretekst dostania się do mieszkania dr. Nilsenfelda. Na rozprawie prześluchano Stanisława Bobrzeckiego, Henryka Wanata i Mikołaja Fonfary.

Ojciec św. rozpoczął wakacje

CITTA DEL VATICANO. Ojciec św. opuścił Watykan, udając się do willi Castel Gandolfo, gdzie zamierza spędzić swe wakacje.

Wpływy z Pożyczki Narodowej

WARSZAWA. Wpływy ze subskrypcji Pożyczki Narodowej wyniosły na dzień 31 lipca łącznie kwotę 318 milj. 9.647 złotych 91 groszy.

Sowiecka eskadra okrętów wojennych wybrała się do Gdyni

MOSKWA. Dnia 17 sierpnia odpływa z Leningradu z wizytą do Gdyni sowiecka eskadra wojenna pod dowództwem dowódcy floty bałtyckiej Gallera, w składzie jednego krążownika „Marat“ oraz dwóch kontorpedowców „Kalinin“ i „Wołodarskij“.

Motoryzacja Niemiec

LILLE. Najnowsze obliczenia statystyczne wykazują, że Rzesza niemiecka jest dziś najbardziej smotyzyzowanym krajem Europy. W samej Saksonii np. liczącej przeszło 4 milj. ludności, na każdego 30 mieszkańców przypada jeden mechaniczny środek lokomocji. Motoryzacja kraju rozwija się w dalszym ciągu w bardzo szybkim tempie. Dewizą obecnego rządu jest, aby każdy pracujący Niemiec był posiadaczem auta.

Czy Hitler nbejmie urząd Prezydenta Rzeszy po Hindenburgu?

Berlin, dn. 1 sierpnia 1934.

Tempo wydarzeń politycznych jest tak szalone, iż przekracza pojęcie t. zw. pełnego sezonu politycznego. Co więcej wydawania o znaczeniu pierwszorzędnej kumulacji się tak, iż trzeba gruntownej znajomości terenu i kulis, ażeby móc należycie ocenić ich ciężar gatunkowy. Nawet nie wiadomo, czy problem polityki niemieckiej. Niemniej ostatnie wiadomości o śmierci Prezydenta Rzeszy Feldmarszałka Hindenburga skoncentrowały zainteresowania wszystkich na odcinku ustaw, regulujących sprawę następstwa na urzędzie Prezydenta Rzeszy.

Sprawa zastępstwa Prezydenta Rzeszy na wypadek nieumożniwości wypełniania urzędu uregulowana została pierwotnie w art. 61 Konstytucji Weimarskiej uchwalonej dn. 11 sierpnia 1919 r. Krótkotrwale zastępstwo Prezydenta w myśl tej konstytucji obejmował automatycznie Kanclerz Rzeszy. — Przepis ten jednak obecnie nie obowiązuje, gdyż dn. 9 grudnia 1932 r. uchwalono ustawę o stałym zastępstwie Prezydenta Rzeszy. Wówczas urząd Kanclerza sprawował gen. Schleicher, który chciał przeprowadzić taką ustawę, która by mu zapewniała stałe zastępstwo. Ta gra nie udała się Schleicherowi, gdyż wprawdzie przeprowadzono ustawę, ale postanowiono, iż zastępca Prezydenta Rzeszy na wypadek „nieumożniwości wykonywania urzędu” czy też przedwczesnego wygaśnięcia urzędu Prezydenta, jest z urzędu

Prezydent Najwyższego Sądu Rzeszy w Lipsku

(Reichsgericht). Ustawa ta została przeprowadzona głosami broniących Republiki socjalistów i nacjonal-socjalistów, którzy popierali ją pod hasłem przeciwdziałania zapędom monarchistycznym i junkierskim. Natomiast junkrzy, razem z komunistami nie chcieli dopuścić do uchwalenia tej ustawy, oczywiście z zupełnie odmiennych powodów. Deutschnationale i junkrzy chcieli obalić znielawioną republikę i restytuować monarchię, podczas gdy komuniści marzyli o sowieckich Niemczech. Charakterystycznym jest, iż mowa Deutschnationale nazwał tę ustawę „ochroną ustroju republikańskiego” i proponował załatwienie sprawy następstwa Marszałka Hindenburga przez pozostawienie mu dowolnej decyzji co do ustalenia następcy w formie testamentu politycznego.

Z chwilą wygaśnięcia urzędu Prezydenta Rzeszy, następcą winien formalnie zostać dr. Bunkke, Prezydent Najwyższego Sądu w Lipsku, który w lipcu ukończył 69 lat życia, pełniąc funkcje sędziowskie, przeszły karierę w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jest to typ prawnika i administratora sądowego, stojącego raczej zdala od polityki.

Materiałnie sprawa zastępstwa Prezydenta Rzeszy przedstawia się nieco inaczej. Ustawa z dn. 9. 12. 1932 r. ma alternatywne znaczenie, po jej uchwaleniu bowiem zostały wydane dwie dalsze ustawy, poprawdane ramowe, które mogą uregulować zastępstwo po Prezydencie Rzeszy w sposób odpowiadający dzisiejszej sytuacji politycznej. Jedną z nich, a mian. ustawą z dn. 24. 3. 1933 r. zawiera w art. 1 postanowienie o

możliwości przeprowadzenia zmian ustaw przez rząd,

bez konieczności stosowania się do procedury, ustalonej w Konstytucji. To elastyczne sformułowanie zostało wyjaśnione drugą ustawą o reformie Rzeszy, z dn. 30 stycznia br. Art. 4 ostatnio wymienionej ustawy zawiera postanowienie

upoważniające rząd Rzeszy do wydania nowej konstytucji.

Jasne jest, że na mocy tych dwóch ustaw Kanclerz Hitler posiada dzisiaj zarówno prawną, jak i polityczną możliwość uregulowania sprawy wyboru nowego Prezydenta Rzeszy w sposób taki, jak to będzie odpowiadało interesowi jego i partii nacjonalistycznej.

W ten sposób stoimy wobec jednej z najbardziej istotnych i najważniejszych decyzji kanclerza Hitlera z całego jego dotychczasowej kariery politycznej. Musi bowiem wyraźnie sprzeciwować swoje stanowisko osobiste do najwyższego urzędu w Rzeszy. Istnieje szereg możliwych rozwiązań, ale te kryją się jeszcze w mgie tajemnicy. Nie jest wykluczone, iż Kanclerz, będąc od kilku miesięcy dokładnie poinformowany o stanie zdrowia Marszałka Hindenburga, przygoto-

wał nową konstytucję, która może natychmiast wprowadzić w życie. Jest rzeczą niewątpliwą, że szanse polityczne przeprowadzenia każdego rozwiązania, które będzie odpowiadało interesom kanclerza Hitlera, są bardzo wielkie. Trzeba przyznać, iż specjalnie zrecznie pracował Hitler w ciągu ostatniego miesiąca. Jego stosunek do Reichswehry, a więc do tego czynnika, który bezpośrednio zależy jest od Prezydenta Rzeszy, zacieśnił się ogromnie. Z tej strony nie potrzebuje Kanclerz obawiać się żadnych trudności. Z przeprowadzonych w nadno zreorganizowanej SA, miałowat wiadomości tendencje faworyzowania dawnych żołnierzy, i eliminowania elementów skrajnych, rewolucyjnych. Nie można z tego wnosić o reakcyjnych jakoby tendencjach w polityce kanclerza, ale należy dopatrywać się w tem raczej chęci nawiązania kontaktu z wielką masą elementu umiarkowanego, choć politycznie bezbarwnego. Wydaje się, iż właśnie dzięki ostatnim przesunięciom personalnym, usuwającym elementy radykalne, posiada kanclerz w obecnej chwili wszelkie szanse wygrania plebiscytu, gdyby chciał go przeprowadzić.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację polityczną trudno przypuszczać, ażeby Hitler zdecydował się oddać prezydenturę, a więc i zwierzchnictwa nad Reichswehrą w ręce osoby trzeciej. W sferach politycznych Berlina wymieniane są różne

kandydatury.

Mówi się np. o Papenie, co w świetle ostatnich wypadków jest bardzo mało prawdopodobne, lub wymienia się gen. v. Eppa, namiestnika Bawarii, jako człowieka, który wyszedł z szeregów Reichswehry i jednocześnie jest oddawna związany z ruchem. Jednak i ta kandydatura w gruncie rzeczy niema widoków, gdy się weźmie pod uwagę dobre stosunki Kanclerza z Reichswehrą. Kandydatura Prezydenta Reichsbanku Schachta wogóle nie może wchodzić w rachubę.

Specyficzną grupę kandydatów, o których się mówi, stanowią osoby, związane

z zagadnieniem austriackim. Wiadomo, iż żaden z traktatów nie zabrania unii personalnej Austrii i Niemiec. Toteż niektórzy spekulanci polityczni snują kombinacje na tle możliwości wyboru Prezydenta Rzeszy obecnego Prezydenta Austrii p. Miklasa. Ci spekulanci o upodobaniach monarchistycznych kombinują, co mogłoby się stać w wypadku, gdyby jeden z Habsburgów został powołany na Prezydenta Rzeszy i z czasem został również Prezydentem Austrii. Finałem tej kombinacji politycznej byłoby

„Cesarstwo Rzeszy Niemieckiej i Austrii”.

Najbardziej zaś znana, choć najmniej może oryginalna — jest wersja o powrocie Hohenzollernów.

Wszystkie te wersje, krążące po Berlinie — zastrzegamy — notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego, nie przywiązując do nich wielkiej wagi politycznej. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż

ostateczna decyzja spoczywa w rękach Adolfa Hitlera,

który rozporządza nietykko dostatecznym autorytetem moralnym, ale przewidywaniem pełnią władzy politycznej. Gdy ponadto kanclerz Hitler puści w ruch cały aparat propagandowy, nastawiając go odpowiednio na ton sentymentalny, wówczas nie ulega wątpliwości, iż będzie mógł wydestakować taką koncentrację nastrojów nacjonalistycznych, jak to mu się udało w dniu 12 listopada 1933 r.

Nie wiadomo pozostaje tylko kwestia, w jaki sposób Kanclerz zechce uregulować sprawę następstwa i czy uregulowanie tej sprawy nastąpi natychmiast w sposób ostateczny, czy też zostanie stworzony stan przejściowy. Jednym z najbardziej ciekawych problemów będzie zagadnienie rozdziału władzy Prezydenta Rzeszy, czy też jej kumulacji ze stanowiskiem kanclerza Rzeszy. Zaś odpowiedź na tę kwestię przyniesie nam najbliższe dni wobec zgonu Marszałka Hindenburga i opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeszy.

Ochroniajcie

skórę twarzy i ciała przed słońcem i zmażnami atmosferycznymi kremem „Ultrazol” lub oleikiem „Negrita”. Ekonomiczne w użyciu, bo nie wymagają częstego wcierania podczas opalania. Szybkie, piękne ciemnienie skóry. (5804)

Wspomnienie o Lyatey'u

Zmarłego marszałka Francji Lyatey'a, zdobycy i pacyfikatora Maroku, cechowała naderwysoko niespożyta energia. Był to jeden z tych ludzi, dla których potrzeba czynu jest czymś tak samo nieodzownym, jak potrzeba oddechu czy zaspokojenia głodu, którzy nigdy nie czują się zmęczeni trudem i którzy nawet w porażkach i przeciwnościach losu znajdują podstawy do czerpania nowych zasobów siły i energii.

On sam z tej żywiołowej potrzeby działań uczynił swoją dewizę. W początkach swej kariery kolonialnej pisał w liście do siostry z Madagaskaru: „Odnalazłem u Shelleya wiersz, z którego pragnę zrobić swoją dewizę: „Z radością duszy leży w czynie”.

W innym liście do siostry sławi również „święte i boskie działanie”, gdy pisze: „Czułem się stworzony do tworzenia i tworze, do dowodzenia i dowodzę, do rzucania idei, projektów i dzieł i rzucam je masami. Ach, połóż się wieczorem, gdy w ciągu tego samego dnia wiadomości przyniosły, że poszło się naprzód o jeden dzień marszu, że wysłały rekonesansy o szałach wyznaczonych cel, że dwie wioski załutniły się na nowo, że zbudowano 6 kilometrów drogi więcej, że wpłynęło 6.000 franków nieprzewidzianych podatków, że próba zasadzenia ziemniaków udała się, że nowy kłopot się zaistniał i nowy targ otworzył. Co za dobry sen po tem wszystkim”.

A mimo to każdy dzień przynosi również swój kontyngent złych wiadomości, rzeczy, które trzeszczą lub nie posuwają się naprzód, Ale i to nawet stało się potrzebą. Zmartwienia i troski są niezbędne warunkami działania, świętego boskiego działania, bez którego już bym się nie mógł obejść”.

Te swoją energię, ten święty ogień działania, umiał Lyatey komunikować swoim podwładnym. Czynił to po żołniersku. Iż razy w czasie kampanii marokańskiej zdarzała się taka no scena:

Wyciekł zeni wysiłkiem oficerowie ze sztabu Lyatey'a odpoczywają. Potworny skwar marokańskiego słońca odbiera siły i ochotę do życia i choć dalsza praca nie cierpi zwłoki, wszyscy mówią, że już więcej nie mogą. Na to właśnie się Lyatey, który słyszał ich skargi i pali pręsto z mostu:

— Prawdziwy żołnierz nie jest nigdy zmęczony.

— Skąd pan, panie generale, czerpie tę wspaniałą energię — zapytują oficerowie.

— Od was panowie — odpowiada Lyatey Afrykańczyk, i efekt tych słów jest piorunujący.

Obok zmysłu działania Lyatey posiadał geniusz dowodzenia. Nie danem mu było użyć co wewnątrz kraju, choć niejedno by dziś we Francji inaczej wyglądało, gdyby zamiast zawojowanych polityków dopuszczono były do władzy wybitne jednostki z armii. Miał swoich talenty w Maroku, który potrafił podbić, zorganizować i spacyfikować w najtrudniejszym okresie dla Francji, bo podczas wojny.

Przez dziesięć lat zgórą Lyatey rządził Marokiem, jak rzymski prokonsul, dokonując dzieła, które stało się przedmiotem podziwu swoich i obcych. Jednemu ze swoich bliskich przyjaciół, który zapytywał go o sekret tak nadzwyczajnego sukcesu w najtrudniejszych warunkach, rzekł: „Niema 36 sposobów rządzenia. Potrzeba wódz! Tutaj właśnie ja jestem wodzem”.

Marszałek Lyatey, który umiera w 80-tym roku życia, o mało nie zginął tragicznie jeszcze jako dziecko i tylko prawdziwie cudowne przypadekowi zawdzięcza swe ocalenie.

Działo się to w r. 1856 za panowania Napoleona III. W dniu tym odbyły się chrzciny nowonarodzonego syna cesarza i po ulicach Paryża maszerowały parady wojskowe. Ower-naranka małego Lyatey'a stała w oknie, i tak była zajęta tem, co się dzieje na ulicy, że nie zwracała uwagi na dziecko, które w pewnej chwili wypadło jej z rąk.

Na szczęście nie upadło ona na bruk uliczny, ale na barki pewnego żołnierza. Dzięki temu siła upadku została złagodzona i dziecko nie odniosło śmiertelnych obrażeń. Niemniej na skutek kontuzji przyszedł marszałek Francji musiał nosić przez pewien czas łażący gorset. Takim było pierwsze i nieoczekiwane spotkanie z armią francuską tego, który później miał się stać jej dumą i sławą.

W SZKOLE. Nauczyciel: — Powiedź mi szlano, w którym podmiocie byłoby dokoła dokoła.

Jura: — Dziecko bawi się.

Nauczyciel: — Dobrze. A ty, Pasurek?

Pasurek: — Olejcie białe dziecko.

Nauczyciel: — Dobrze. A ty, Kilmast?

Kilmast: — Młoda siostra wyzwała samą.

Nauczyciel: — Gdzie jest w tem szlano dokoła?

Kilmast: — Pracuję ona dopiero wczoraj, wysła sama.

Muzyka polska w żałobie

Zgon Piotra Maszyńskiego

Muzyka polska, a z nią cała kultura polska, poniosła bolesną stratę. Wczoraj w godzinach porannych zmarł Piotr Maszyński, znakomity muzyk, kompozytor i pracownik na niwie śpiewaczej. Nazwano go „wodem śpiewaków” i był nim rzeczywiście. Pół wieku jego pracy dało piękne rezultaty. Któż zdoła policzyć tych śpiewaków, którzy w krótkiej i dłuższej pracy w drużynach śpiewaczych, pośrednio, czy bezpośrednio, dzięki hasłom Maszyńskiego, poznali i nauczyli się cenić pieśń polską. Trudno prawdziwie opisać i wyliczyć niezliczone podróże i wyjazdy Maszyńskiego po całej Polsce. Znała go Wielkopolska, Małopolska, Pomorze i Śląsk — i to nie od wczoraj, ale od niemal pół wieku, kiedy to pierwszy wybór kwartetów polskich p. n. „Lutnia” stał się katechizmem muzycznym obywatela polskiego, katechizmem śpiewaczym narodowym „obywatelskim, społecznym.

Praca ta i trud dala wspaniałe owoce. Setki kół śpiewaczych i tysiące śpiewaków powtarza dziś z czcią i podziwem imię Piotra Maszyńskiego, którego zastęgi w roku bieżącym zostały przypiętowane Doroczną Państwową Nagrodą Muzyczną.

Odszedł człowiek wielkiej zasługi i znakomitego charakteru.

Piotr Maszyński urodził się w roku 1855 w Warszawie. Studia muzyczne pobierał pod kierownictwem Zygmunta Noskowskiego. Po ukoń-

czeniu wstępnych nauk w kraju udaje się zagranicę, gdzie przebywa przez 3 lata. W roku 1876 powraca do kraju i zostaje dyrektorem towarzystwa śpiewaczego „Lutnia”, na którym to terenie rozwija szeroką i owocną działalność organizacyjną i pedagogiczną. W roku 1878 otrzymuje I-szą nagrodę na krakowskim konkursie na Twórcy Chórowe za dzieło p. t. „Chór Żniwiarzy”. Od r. 1892 jest profesorem Konserwatorium Warszawskiego. W r. 1905 mianowany zostaje dyrektorem chóru archidiecejalnego i zajmuje to stanowisko do r. 1915.

Jako kompozytor ogłosił: „Początki śpiewu” (1905 r.), „Cwiczenia wstępne do nauki szkolnego śpiewu zbiorowego” (1916), „Polski Śpiewnik Szkolny” (1917—1929), „Lirnik, zbiór chórow mieszanych bez wótru” (1919—1928); utwory muzyczne: „Warjacje na kwartet smyczkowy”, „Nowe latko”, „Cykl pieśni solowych do słów M. Konopnickiej”, „Kolysanka na kwintet smyczkowy”, „Kantata ku czci Szopena” na chór męski z towarzyszeniem orkiestry dętej, „Cyganie” scena na chór mieszany, „Elegja” poemat symfoniczny, „Jaselska” do słów M. Konopnickiej.

W lutym rb. otrzymuje Państwową Nagrodę Muzyczną w wysokości 7000 zł.

Zmarły osierocił córkę i dwu synów Marjuszka i Juliusza, występującego pod pseudonimem Krzewiński, artystów scen polskich. Część Jego pamięci.

W dniu 31 lipca 1934 r. zmarł nasz długoletni ogólniśtrz rejonowy

ś. p. druh Jan Krawczyk

Nacelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Piotrowicach, pow. Pacyna

W zmarłym Druhu straciłmy dzielnego strażaka i zanego kolegę.

Czść Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 3-go sierpnia 1934 r. o godz. 9-tej przed południem, z domu żałoby w Piotrowicach.

Upraszamy wszystkie strażki pożarnej rejonu mikołowskiego o liczny udział w pogrzebie.

Zarząd Paczyńskiego Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P.

6027

Echa tragicznej powodzi

Chwile grozy w Mszanie Dolnej

Jeden z naszych Czytelników przysłał nam list swego 13-letniego córki, która przeżyła grozę powodzi w Mszanie Dolnej, gdzie przebywała u swych dziadków. Ze względu na formę i treść listu, publikujemy go z zachowaniem stylu (przyp. Red.).

Mszana Dolna, piątek 20 lipca 1934.
Kochany Tatusiu!

Teraz gdy niebezpieczeństwo już minęło mogę Ci, Drogi Tatusiu, dać znać o naszym życiu. Wiem, że Cię to dużo zdrowia kosztowało i blagam Cię dać znać nam natychmiast co jest z Mamusią, bo dostaliśmy telegram, że powódź zaskoczyła ją w drodze i jest w Sączu. Dochodzi nas wieści, że tam miasto okropnie zalane, a my nie wiemy nic po się z nią dzieje.

A teraz, Drogi Tatusiu, opiszę Ci wszystko dokładnie, gdyż wiem, że jesteś ciekawy w jakim położeniu znajdowaliśmy się przez ten czas niebezpieczeństwa.

W poniedziałek (16-go lipca, początek powodzi — przyp. Red.) siedzieliśmy przy obiedzie i widzimy przez okna wóz naladowany pościelą i dziećmi. Myśleliśmy sobie: „Kto to może być taki głupi i na taką ulowę wprowadza się” i nawet przez myśl mi nie przeszło, że powódź nam zagraża. Kilka minut potem przychodzi kuzyn i mówi, że wody na rzecę Mszanę gwałtownie weszły. W niespełna kwadrans widzimy, że na gościnię utworzyła się rzeka, której wody z każdą chwilą podnoszą swój poziom i przez mostki (łączyły gościnię z placem drzewa) zaczyna przelewać się woda na zapelnionym drzewem plac, który rozciąga się przed naszym domem. W międzyczasie z pobliskich chat zaczęli się tłoczyć ludzie do nas ze swym dobytkiem, bo woda zalała już ich domostwa. W kilka minut potem woda z hukiem wypada na plac przed naszym domem i porwano nagromadzone drzewo i unosi je. Ołbrzymie belki płynęły jak małe patyczki! Wszystkie drzewo woda zabierała, a nasz dom w okamgnieniu otoczony został ze wszystkich stron wodą. Rozpacz nas ogarnęła. O ucieczce nie mogło być mowy. Babcia wysłała nas na 1-e piętro do gospodyni, a sama poszła wołać o pomoc, by móc nas wywieźć z zagrożonego miejsca. Niestety nikt nie przybył, a tu zapada wieczór. Otoczony woda, która z hukiem pędzi, a deszcz pada i pada.

Splakani, z modlitwą na ustach zasnęliśmy. Jedyne Babcia i Dziadzio czuwali. Nad ranem woda nieco opadła. O godz. 4-tej rano dotarła do nas wreszcie pomoc. To kuzyn brnąc w wodzie, jeszcze z dwoma paniami przybyli by nas ratować. Nikt już nie spał. Każdy zaczął brać to, co uważał za najkonieczniejsze, a więc chleb, mleko, masło. Na nocne koszule narzuciliśmy płaszcze, a panowie brali nas na plecy i przenosili. Dziadzio z Babcją brnęli w wodzie. Poszliśmy do ciotki, która mieszka w pobliżu, lecz tam nie było miejsca, tyłu się schroniło uciekinierów przed powodzią. Wkrótce i tu zaczęła docierać woda. Zebrałmy się znowu i udaliśmy się na dalszą wędrowkę. Poszliśmy do kuzynki lecz tu obraz nędzy i zgory. Po wszystkich kątach, z garstką swych rzeczy, siedziało dużo ludzi, z nią rozpacz

wypisaną na twarzach. Gdzieśmy się tylko zwrócili — wszędzie obraz zniszczenia. Ruszyliśmy dalej i wreszcie znaleźliśmy schronienie przy kole na 2-em piętrze. Tu byliśmy bezpieczni.

Z okien obserwowaliśmy zerwany most, huczące, szero kożane fale rzeki, które niosły dobytek i bydło i oniemialiły ze strachu ludzi. To było nasze codzienne zajęcie — oglądanie ludzkiej tragedii.

Tatusiu! Gdybyś ty widział ten obraz — coś okropnego! Wszędzie mosty pozrywane, domy we wodzie, pola uprawne zniszczone. Wyobraź sobie też nędzę i co ci ludzie teraz poczną.

Dzisiaj może poczta odejdzie, więc śpieszę wrzucić list, by Cię uspokoić. Tatusiu,

blagam Cię, daj znać, jeśli wiesz, co jest z Mamusią.

Na tem kończy się list. Prosty, niewyszukany, a jakże wymowny. Tragedję powodzi oglądało na własne oczy dziesiątki setek ludzi, odciętych od swych rodziców i zmuszonych przeżywać długie, długie chwile okropnej trwogi.

A co przeżywali ci, którym powódź zabierała mienie całe, zniszczyła chudobę lub zabierała nazwysze najdroższych. W naszej mocy, w naszej ofiarności leży obowiązek pośpieszenia im chociażby z pomocą materialną, jeśli, my dalecy od nich, nie możemy im dać pomocy moralnej. Śpieszmy więc z ofiarami na powodziżan.

Pieszo przewędrował Europę

Wydział śledczy w Sosnowcu zatrzymał onegdaj podejrzanego osobnika, kręcącego się po mieście, którego przyprowadzono do wydziału, celem ustalenia jego nazwiska. Jak się okazało, jest to Gotes Diner, obywatel polski, który przed dwoma laty wywedrował z kraju i włóczył się po całym świecie. Jest to typ urodzonego włóczęgi, mającego wstręt do pracy. Podczas dwuletniej wędrowki Gotes Diner przeszedł całą Europę. Podróż odbywał częściowo pieszo, częściowo pociągami „na gapę”. Podczas drogi utrzymywał się przeważnie z darowizn z gmin i wódek, odwiedzał konsulaty, gdzie otrzymywał po kilkukrotnie zł. nie gardził również i żebraniem. Z Konstancji pociąg Gotes Diner postanowił się dostać do Palestyny. Po różnych perypetiach udało mu się dotrzeć do celu. Nie mając jednak zezwolenia na przejazd do Palestyny został wydany z

granicy. Znow znalazł się w Konstancji, skąd po krótkim pobycie ruszył w powrotną drogę do Polski. Podróż jego obfitowała w różne przygody, z których zawsze wychodził cało. Po wieloletniej wędrowce przekroczył granicę rumuńską i znalazł się w Polsce. Od kilku miesięcy włóczy się po wszystkich miastach polskich. Odwiedził nawet swe rodzinne strony w powiecie lubartowskim, odwiedził się ze znajomymi i krewnymi. Obecnie postanowił ruszyć znow w szeroki świat. Celem jego podróży ma być znów Palestyna, do jak — jak mówił — musi się dostać za wszelką cenę. Narazie nie wie jaką sobie obierze drogę. W Sosnowcu znajduje się już kilka dni i przygotowuje się do podróży. Ponieważ wszystkie dokumenty posiada w porządku, po przesłuchaniu został wypuszczony na wolność

Najoryginalniejszy kongres na świecie

Zjazd głuchoniemych w Nowym Jorku.

W Nowym Jorku odbył się w ostatnim czasie najoryginalniejszy kongres na świecie. Uczestnikami jego byli głuchoniemi, zebrani w liczbie ponad 2.000. osób. Celem zgromadzenia były obrady nad najważniejszymi zagadnieniami i postulatami głuchoniemych. Przewodniczącą delegatów, reprezentujących rozmaite stowarzyszenia stanowiły kobiety, które postęgiwały się bardzo zwięzłym znakiem, zastępując tym uproszczonym mowę. Przewodniczącym zebrania był 70-letni doktor Fox, który prowadził obrady z wielką energią. „Wygłosił” on półgodzinną mowę inauguracyjną, w której omawiał najważniejsze zagadnienia oraz kwestie, przynależne przez rząd amerykański głuchoniemy. W przeciwieństwie do innych k

gresów nikt tu nie przerywał mowy, a choć niektórzy członkowie zebrania w międzyczasie porozumiewali się ze sobą znakami, to większość śledziła z wyjątkową uwagą wywody przewodniczącego. Na zebraniu nie było okrzyków, świadczących o podnieceniu uczestników, nie unieśli jednak nawet postronny obserwator mógł stwierdzić, że obrady były prowadzone z tak m samym temperamentem, jak i w innych zgromadzeniach ostre różnice zdań występowały podczas debaty. Wreszcie jednak uchwalono zarządowi wotum zaufania i powzięto szereg ważnych rezolucji. Po zakończeniu kongresu odbył się wielki bal, w którym wzięło udział 2 tysiące uczestników zjazdu.

Ziół ofiarę na powodziżan

Konto P. K. O. Katow'ce 315.500

Parowozy ustępują miejsca elektrowozom

W wieku elektryczności nie należy się dziwić coraz większemu rozpowszechnianiu się w Europie energii elektrycznej, jako siły pędnej na liniach kolejowych, gdzie dotąd wytyczonym prawie władca była lokomotywa pędzona parą. Złoty wiek parowozu ma się już ku końcowi. Oddat on nieocenione usługi ludzkości, a teras na miejsce jego zjawia się elektrowóz, który ma dużo zalet, pozwalających mu dyktować lokomotywie zwykłą. Cyfry stwierdzają zwycięski pochód elektrowozów na kolejach europejskich. W roku 1926 znajdowało się w ruchu na liniach w całej Europie ogółem 104.329 parowozów, w roku zaś 1932 było ich tylko 91.695 sztuk, to znaczy, iż spadek ich liczby wyniósł więcej niż 12 proc., a mianowicie 12.634 sztuk. Natomiast liczba elektrowozów, wynosząca w roku 1926 — 1.457 sztuk, wzrosła w 1932 r. do 2.734 sztuk, co oznacza wzrost o 76 proc. W tym samym stopniu wzrosła liczba pociągów motorowych, a mianowicie z 2.527 do 4.446, czyli o 77 proc. Najwięcej lokomotyw elektrycznych w ruchu znajduje się w Italii (895), dalej we Francji (536), Szwajcarii ma ich 492, Niemcy — 400. Najwięcej zaś wagonów motorowych posiada Anglia (1681), dalej idą Niemcy (1421), Francja (636), Czechosłowacja (248), Holandia (187).

Operacja okrętu

Swego rodzaju „operacja” nazwać można robotę, jaką niedawno temu przeprowadzono na okręcie-tanku „Switthod” linii okretowej Amerykańsko-niemieckiej w jednej ze stoczni w Hamburgu.

Wspomniany okręt-tank służył do transportu benzyny z Ameryki do Europy i z biegiem lat wskutek działania chemicznego benzyny został w swej części środkowej tak przekształcony, że zachodziła obawa, że okręt może pójść na dno przy większym transporcie. Natomiast przednia i tylna część okrętu, w których znajdowały się maszyny i pomieszczenia dla załogi znajdowały się nadal w nienagannym stanie. Postanowiono przeto „chorą” część środkową okrętu o długości około 70 m. usunąć i zastąpić przez nową. Nie trzeba było specjalnie fachowcem, aby stwierdzić, że nie było to łatwe zadanie, między istniejącym przodem i tyłem okrętu, z którego nie było już nawet planów konstrukcyjnych, wstawić nową środkową partię, którąby dokładnie pasowała do pozostałych części na cm. i która należała byłaby przymontować. Palnikami do przecinania zapomoc temu przecięto okręt w 2 miejscach, płaszczyzn przecięcia pospawano blachami, aby tymczasem woda się nie wlewała do którejś z partii okrętu — a środkową część odholowano.

Po paru tygodniach wyteżonej pracy wykonano nową część środkową, która złączono w całość i okręt tak odnowiony pełni już nadal swe funkcje na morzu.

Przy sposobności naprawy poprawiono też kształt dzioba w myśl najnowszych zdobyczy techniki okretowej, przez co uzyskano zwiększenie szybkości o parę węzłów na godzinę.

Nowy termometr lekarski

W Rochester skonstruowano nowy termometr lekarski. Jest to przyrząd, wytwarzający prąd elektryczny wskutek ogrzania, zapomoc którego można zmierzyć temperaturę w ciągu 10 sekund z dokładnością 1/10 st. i to w dowolnych miejscach ciała. Powyższy termometr nadal się specjalnie do wynajdywania ognisk zapalnych.

ANTONI HRAM.

Duch starej cerkwi

Współczesna powieść sensacyjna.

20) (Ciąg dalszy).

— Co pan powie?! — rzucił mu Kierwa niecierpliwie.

— Pan redaktor mnie nie poznaje?... — zdziwił się przybyły, gdyż Andrzej był jednym z jego codziennych niemal pasażerów. — A ja tu w bardzo ważnej sprawie chciałem pomówić...

— Może to innym razem, panie Wojtaszek...

— Pardon, redaktorze! — przerwał mu skwapliwie detektyw. — Szukajmy zawsze tam, gdzie się wcale znaleźć nie spodziewamy. Siadaj pan, panie Wojtaszek! — zwrócił się do szofera. — Dawno już pana miałem zamiar odwiedzić, lecz jakoś wszystko składało się niepomysłnie, — łgał, poklepując przybyłego po plecach, jak przyjaciela. — Dobre się stało, że pan sam do nas przyszedł. Więc o cóż panu chodzi?... Proszę śmiało wyjawić, gdyż pan redaktor Kierwa nie ma przedemną tajemnic.

— Ja w sprawie pana redaktora Rulskiego...

— Brawo!!! — krzyknął ucieszony detektyw, uderzając Kierwę po kolanie.

Andrzej przyniósł zdumiony wzrok z wołania na detektywa, nie mogąc w żaden

sposób zrozumieć przebiegłości, czy też niezwykłej intuicji, z jaką ten ostatni wyzuwał każdy możliwy punkt zaczepienia. — Panom pewno wiadomo, że pan Rulski porwany, — podjął szofer nieśmiało. — Ja zaś mam pewne szczegóły do wyjaśnienia, które mogą się przyczynić do wykrycia zbrodniarzy.

Tu Wojtaszek szczegółowo opowiedział swoje przygody, od chwili wynajęcia takówki przez tajemniczych osobników, aż do samej ucieczki. W czasie opowiadania niejednokrotnie musiał powtarzać pewne szczegóły, zasympowany pytaniami detektywa, pilnie notującego ważniejsze momenty całej historii.

Kiedy po obaleniu jednego z nich uderzeniem młotka, — opowiadał po raz drugi, — zmykałem w stronę lasu, oddano do mnie kilka strzałów. Jednak na szczęście potknąłem się o wystający korzeń i upadłem na ziemię. I tylko temu mogę zawdzięczać, że nie dosięgła mnie kula zbrodniarzy, gdyż strzały były oddane z stosunkowo niewielkiej odległości. Zerwałem się natychmiast i w kilka minut później drwilem z opryszków, ukrytych w leśnym gąszczu.

W jaki sposób potrafili naprawić poważne uszkodzenie maszyny, nie umiem sobie wytłumaczyć. W każdym razie, kiedy po godzinie odważyłem się wyjść na szosę, nie było tu nikogo. Zdała tylko dochodził jeszcze warkot motoru.

— Czy może nam pan określić wygląd tego „Czarnego”? — zapytał detektyw z nagłym ożywieniem.

— Młody, dość wysoki, barczysty budowy, jak mi się zdaje, brunet, o bystrem, przenikliwym spojrzeniu.

— To tamten!... — wtrącił Kierwa, mając na myśli osobnika, spotkanego pamiętnej nocy przed redakcyjną bramą.

— Jakież więc hasła wymienił? — pytał dalej detektyw, pomimo, że zdążył to dawno już zanotować.

— 666, — 121... — odpowiedział Wojtaszek.

— Szyfr... — rzekł jak do siebie Wilczek.

— Mam klucz do niego, proszę pana, — pośpieszył pochwalić się sprytny szofer.

— No... czyby nawet?... Z pana, jak widzę, dzielny człowiek, — schlebiał mu, maskując zdziwienie, jakie wywarła na nim ta wiadomość.

Kiedy dobrnąłem do Warszawy, — objaśniał, zadowolony z pochwały Wojtaszka, — dzień się zrobił na dobre i wtedy dopiero zauważyłem, że w czasie naprawy motoru zamieniłem kurtkę z ich kierową. Obszukałem zaraz kieszenie i znalazłem to oto kartkę. To klucz do szyfru, panie redaktorze, — mówił podając Kierwie kartkę papieru. — Ja znam się na tych rzeczach, gdyż w czasie wojny służyłem w pulku radiotelegrafistów.

— Pasjami nie cierpię rebusów. — za-

śmiał się Kierwa, podając kartkę detektywowi.

Ten, chwycił łapczywie podany papier i jednym tchem odczytał:

— „Klucz Nr. 14. Alfabet zwykły, 24-o literowy. Od 6-jej i 13-jej, co 7-a”.

— No i cóż z tego wiemy, mistrzu? — uśmiechnął się Kierwa, widząc niezwykle przejęcie detektywa.

Lecz ten zamiast odpowiedzi począł kreślić nerwowo w notesie kolejne litery alfabetu. Jakis czas w pośpiechu robił pewne obliczenia, zanim wygłosił triumfalnie: — Mamyl...

— Proszę więc i nas wtajemniczyć w rozwiązywanie rebusu, — rzekł Kierwa, pochylając się nad hieroglifami detektywa.

— Niema nic łatwiejszego, — odparł tamten. — Proszę najpierw w myśl klucza odnaleźć szóstą literę kolejności alfabetu.

— Więc „F”, a co dalej?...

Poczynając od niej, liczymy co siódem, wyliczając litery oznaczone cyframi pierwszego hasła, „666”. Zatem, pierwszą szóstą literą od „F” będzie „K”. Postępując dalej w ten sposób, otrzymamy zastępczy znak literowy 666-ciu — „kra”...

— Cóż to może oznaczać?... — wzruszył Kierwa ramionami.

— Powoli... — uspokoił go detektyw. — Teraz kolej rozwiązać drugie hasło, w myśl wskazówki: — „od 13-jej”, — więc „L”, — „co 7-a”, — przy tej samej metody postępowania.

Wiadomości bieżące.

Piątek

3

sierpnia

Dziś: ↑ Znał. relikw.
św. Szymona,
Jutro: Dominiika.
Wsch. słońca: 4.00.
Zach. słońca: 19.20.

(—) **Przedłużenie odroczenia służby wojskowej.**
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewódów okólnik, w którym wyjaśnia wątpliwość w zakresie przedłużenia odroczenia służby wojskowej z tytułu studiów wyższych. Ministerstwo wyjaśnia, że przedłużenie odroczenia służby wojskowej może być udzielone tylko poborowym, odbywającym służbę na tych samych wydziałach, na które uczęszczali w czasie uzyskania odroczenia służby po zakwalifikowaniu do kategorii „A” i po ukończeniu odroczenia służby wojskowej, przedłużenie odroczenia nie może mu być udzielone, chociażby zarówno studia pierwotne, jak i studia nowe, uprawniały zasadniczo do odroczenia.

(—) **Nowe 5-cio i 10-ciozłotówki.**

Monitor Polski z dnia 1 br. zamieszcza rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. o ustaleniu nowych wzorów monet srebrnych wartości 5 i 10 złotych. W celu upamiętnienia podjęcia walki zbrojnej o osobowość i Ojczyznę i wymiaru w pole dnia 6 sierpnia 1914 oddziałów Żołnierzy i Drużyn Strzeleckich pod wodzą Komendanta Głównego Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego, monety srebrne wartości 5 i 10 złotych bite będą w miesiącach sierpnia i września 1934 r. z podobizną Marszałka Piłsudskiego.

(—) **Rozporządzenie w sprawie zaświadczeń eksportowych.**

Monitor Polski z dnia 1 br. zamieszcza ogłoszenie Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 6 lipca 1934 r. o instytucjach, uprawnionych do wydania zaświadczeń eksportowych w myśl § 2 rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 4 kwietnia 1923 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie przedzwybornic.

(—) **W niedzielę zbiórka na powódź.**

Miejski Komitet Obywatelski pomocy dla powodziarza przypomina, że dnia 5 bm. odbędzie się druga publiczna zbiórka na rzecz powodziarza. Komitet zwraca się do mieszkanców miasta Katowic z gorącym apelem, aby w dniu tym pospieszyli z ofiarami pieniężnymi dla nieszczęśliwych ofiar powodzi. Niech każdy w miarę możliwości złoży choć najskromniejszy datkę. Jeżeli zbiórka będzie pomyślna, jeżeli nikt nie uchyli się od obowiązku złożenia datki, zebrać potrafimy kwotę, która wydatnie przyczyni się do złagodzenia losu ofiar powodzi.

(—) **Robotnicza Kasa pogrzebowa Sp. Akc. „Ferrum” w Katowicach II.**

W sobotę 4 sierpnia o godz. 15.30 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Kasy pogrzebowej w kantine „Ferrum”. Z powodu ważnej uchwały o przyjęciu regulaminu Rob. Kasy pogrzebowej przybycie każdego uprawnionego członka jest konieczne. Wstęp tylko za okazaniem uregulowanego składnika statutu Robotniczej Kasy Pogrzebowej.

(—) **Wykluczenie z N. Ch. Z. P. (BBWR).**

Sekretariat Generalny N. Ch. Z. P. (BBWR. na Śląsku) komunikuje, iż Główny Komitet Wykonawczy wykluczył z N. Ch. Z. P. (BBWR. na Śląsku): 1) Piotra Kucowicza — Kolo Katowice-Centrum, 2) Tomasza Zmudę — Kolo Katowice-Centrum, 3) Józefa Piatka — Kolo Katowice-Załęże. Wykluczenie nastąpiło za niepodprządkowanie się zarządzeniom władz organizacyjnych.

(—) **Zebrań miesieczne Zw. Strzeleckiego Katowice-Śródmieście.**

Podaje się do wiadomości, że dziś tj. 3 bm. o godz. 19-iej w sali wykładowej Komendy Rezerwy przy ul. Bartosza Głowackiego, odbędzie się miesieczne zebranie oddziału Katowice-Śródmieście. O licznym przybyściu członków uprasza Zarząd. Zawiadania się jednocześnie, że czynności biurowe podczas okresu wakacyjnego odbywają się normalnie.

(—) **Godziny urzędowe w Sekretariacie Gen. N. Ch. Z. P.**

Sekretariat Generalny NChZP. (BBWR. na Śląsku) zawiadamia, że w czasie wakacji, tj. znaczy przez cały miesiąc sierpień czynny będzie, dla stron codziennie od godz. 9—16-iej. Sekretariat Generalny NChZP. (BBWR.) przyjmować będzie strony we wtorki, czwartki i piątki od godz. 10—13-iej.

(—) **Dar Polskiej Spółki Obuwia Bata.**

Prezes Rady Ministrów, dr. Leon Koźłowski, przyjął wiceprezesa Rady Polskiej Spółki Obuwia Bata, p. Tadeusza Karso-Siedlewskiego, który w imieniu tej Spółki złożył na ręce p. premiera 5.000 zł. i zadeklarował 200 par obuwia na rzecz ofiar powodzi.

Delegacja Inwalidów Górniczo-Hutniczych u Pana Wojewody

Katowice, 3 sierpnia.
25 lipca przyjechała delegacja Organizacji Górniczych i Hutniczych Inwalidów Wdów i Sierot z siedzibą w Katowicach Wol. Sl. przez Pana Wojewodę Śląskiego Dr. Grażyńskiego.

Delegacja w osobach przewodniczącego p. Świecy z Rudy Śl., sekretarza p. Matysika, oraz dwóch hutników w osobach p. Miłszka z „Hubertusa” i p. Guzy z „Huty Marty” przedstawiła Panu Wojewodzie położenie inwalidów oraz wdów, którzy przed zmianą suwerenności pracowali na Zakładach Hutniczych w Gliwicach, przez dziesięć lat, jednakże na poczet swych składek, które uiszczali tam, nie otrzymali i nie ma żadnych widoków, by mogli otrzymać swoje oszczędności zwrotem, albowiem ubezpieczenie to nie było objęte przy układach pomiędzy Państwem Polskim a Niemieciami.

Pozatem delegacja skreśliła fatalne położenie tych inwalidów oraz wdów, którym Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie zmniejszył z dniem 1 sierpnia 1934 r. rentę na wypadek inwalidztwa. Inwalidzi wypadkowi oraz pozostali są już przez otrzymywanie renty

wypadkowej poszkodowani tembardziej, że im Spółka Bracka w Tarnowskich Górach wypłacała do roku 1932 tylko połowę ich pensji, zaś po roku 1932 zawiesiła wypłaty te całkowicie. Inwalidzi wspomniani są również poszkodowani w wynagradzaniu za pracę, albowiem nie otrzymywali tego zarobku jaki otrzymywali robotnicy zdrowi. Pozatem są poszkodowani wobec inwalidów wypadkowych, którzy ulegli wypadkom po roku 1928, gdyż zarobek w owym roku był znacznie niższy od obecnego. I inwalidzi wypadkowi oraz pozostali wdowy z sierotami, przeżywają skrajną needę.

Następnie delegacja przedstawiła Panu Wojewodzie sprawę i położenie inwalidów hutniczych Huty Marty z Katowic. Huta ta już po raz drugi zmniejszyła pensje inwalidom hutniczym oraz wdowom i sierotom. Niższa ta obecnie dochodzi już do 55%. Wywody swe delegacji umotywowali konkretnymi dowodami, przedstawiając jednocześnie plan uzdrowienia stosunków w Robotniczej Kasie dla pensji i wsparć. Pan Wojewoda po wysłuchaniu delegacji przyrzekł zająć się ich sprawami i poprzeć ich postulaty.

1400 Polaków ze Śląska Opolskiego

przejeżdżać będzie w sobotę przez Katowice.

4. bm. o godzinie 23 przyjeżdża do Polski wycieczka Polaków ze Śląska Opolskiego w liczbie 1400 osób, która udaje się na „Święto Warszawy”. Wycieczka zatrzyma się przez 30 minut na

dworcu w Katowicach, gdzie powita ją imieniem miasta i komitetu obywatelskiego prezydent miasta dr. Kocur. Po krótkim posiłku na dworcu wycieczka odjedzie w dalszą drogę do Warszawy.

Wznowienie ruchu kolejowego na liniach uszkodzonych powodzią

Kraków, 3 sierpnia.
W okręgu dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie istnieją jeszcze dwie przerwy linii kolejowych, a mianowicie między Bogumilowicami a Tarnowem na linii Kraków — Lwów, oraz między Dąbrówką k. Tarnowa a Szczecinem na linii Tarnów — Szczecin. Jedną z dwóch przerw pod Bogumilowicami, a mianowicie na zwiastach wjazdowych od strony Krakowa została prowizorycznie usunięta tak, że pociągi od strony Krakowa wjeżdżają już na stację Bogumilowice i ze stacji odchodzi w stronę Krakowa. Dla ułatwienia przesiadania osobom starszym i chorym, uruchomiono od dnia 31 lipca komunikację autobusową między Bogumilowicami a Tarnowem i odwrotnie czterema autobusami P. K. P. firmy „Fiat”, które przewożą się bezpłatnie osoby niemogące przejeżdżać miejsca przerwy, która wynosi jeszcze około 600 me-

trów. Od dnia 31 lipca uruchomiono bezpośrednią komunikację na linii Kraków — Krynica przez Suchą — Chabówkę — Nowy Sącz trzema parami dodatkowych pociągów bezpośrednich. Odchodzą one z Krakowa o godz. 1.05 w połączeniu od pociągów Nr. 5 i 29 oraz o godz. 9.08 i 9.40 w połączeniu od pociągów Nr. 7, 13 i 121. W kierunku odwrotnym przychodzą z Krynicy do Krakowa pociągi dodatkowe o godz. 5.05 do połączenia z pociągami Nr. 430 i 128 oraz o godz. 19.20 i 20.10 do połączenia z pociągami Nr. 8, 12, 14, 120, 446 i 62/914. Z dniem 31 lipca r. b. uruchomiono również wagony bezpośredniej komunikacji Poznań — Krynica przez Suchą. Dla komunikacji bezpośredniej Warszawy z Krynicą kursują pociągi Nr. 11/12 i 15/16 drogą okrężną przez Kozłuskę — Skarżysko — Tarnobrzeg — Debice. Na innych liniach ruch odbywa się normalnie.

Piorun zapalił stodołę dworską

na folwarku ks. Donnersmarcka w Kozłowej Górze. — 50 tys. zł. strat.

Kozłowa Góra, 3. 8.
W czasie szalejącej w dniu 1 b. u. burzy nad powiatem tarnogórskim, uderzył piorun w stodołę, należącą do folw. ks. Donnersmarcka w Kozłowej Górze. Stodoła, w której złożono 316 fur zboża, stanęła natychmiast w płomieniach. Na miejscu pożaru zjawili się wkrótce 6 straży pożarnych, które nie

zdołały jednak zlokalizować ognia. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz ze zbożami, wartości 23 tys. zł. Inne położone w pobliżu budynki gospodarskie, zostały uratowane.

Strawiona ogniem stodoła wartości 20 tys. zł. była ubezpieczona w tow. „Achner und Münchener Feuerversicherung für Deutschland”.

Tajemniczne usunięcie akt

z kancelarii sądu woj. w Mysłowicach.

Mysłowice, 3. 8.
Prokurator Sądu okręgowego w Katowicach prowadzi dochodzenia w sprawie złośliwego usunięcia aktów z kancelarii Sądu okręgowego w Mysłowic-

cach. Akta te znaleziono podarte w jednej z ubikacji w gmachu sądowym. Najbliższe dochodzenia ujawnia niewątpliwie sprawcę. Sprawa wydaje się bardzo tajemnicza.

(—) **Wielkie zainteresowanie pociągami „Śląskiem Powstańców nad Odre”.**

Zarząd Główny Zw. Powst. Śl. komunikuje, że wobec wielkiego zainteresowania się społeczeństwa pociągami popularnymi „Śląskiem Powstańców nad Odre”, który wyrusza z Katowic w dniu 19 sierpnia br. do Olzy, upraszamy wszystkich chętnych, chcących wziąć udział w wycieczce do wcześniejszego zapisywania się na listę uczestników. Zapis przyjmuje i udziela informacji Zarząd Główny Zw. Powst. Śl. Katowice, ul. Plebiscytowa 1/IV.

(—) **Wybitni harcerze zagranicą w Katowicach.**

W dniu wczorajszym o godz. 21.35 przyjechał do Katowic naczelny skaut organizacji

francuskiej Desjardeins i trzech skautów francuskich, dwóch skautów estońskich i jeden skaut łotewski, przybyli skauti są instruktorami tamtejszych organizacji skautowskich i przybyli do Polski na kurs instruktorów dla uczniów, które w Polsce stoją na wysokim poziomie. Gości powitał na dworcu komisarz międzynarodowego harcerstwa polskiego p. Kapłanowski oraz grono śląskich instruktorów harcerskich. W dniu dzisiejszym goście zwiedzają miasto, poczem wyjadą na Buce.

(—) **Muzycy złodzieje.**

Nieznani sprawcy weszli do szkoły przy ul. Szafranka w Katowicach i po wyważeniu drzwi do szafy skradli gramofon przynkowy z 10-ma płytami wartości 200 zł.

(—) **Co zapominamy w autobusach?**

W autobusach Śląskich Linii Autobusowych znaleziono w czasie od dnia 1 stycznia do 30 czerwca 1934 r. następujące rzeczy wzgl. przedmioty dotąd nieodebrane: 32 pary rękawiczek, 13 rękawiczek pojedynczych, 1 fartuch, 3 kapełuszki, 1 bluza, 2 portmonetki, 9 kluczy, 1 blacha mosiężna, 6 teczek, 1 mufla damska, 11 parasolek, 1 pasmo wstęgi, 1 paczka z próbkami materiału, torba skórka, futerko, 9 torbek, 3 pary podchoch, 3 parasole męskie, 2 czapki, 2 szcztolki, 4 torby sznurkowe, 2 talerze, 3 paski, 2 laski, paczka z obrazkami, kieszcze lekarskie, 3 skrzynki, sukna damska, robotka ręczna, 2 chustki, swetr, 2 berety, marynarka damska, gitara, ręcznik, paczka płótna. Wyżej wymienione rzeczy znajdują się w biurze Śląskich Linii Autobusowych, mieszczącym się w Ratuszu w Katowicach przy ul. Pocztowej 2. Upoważnionych do odbioru wyzywa się do zgłoszenia swych praw w przeciągu 6 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym razie nastąpi licytacja wyżej wspomnianych przedmiotów w dniu 18 września 1934 r. o godz. 10-iej na placu garażowym Śląskich Linii Autobusowych, przy ul. Mickiewicza.

(—) **Kradzież roweru.**

Z przed składu Wohlwortha w Katowicach skradziono Poradzie Alojzemu z Orzegowa, rower męski marki „Diamant” nr. 421730 z walizką Torpedo, wartości 100 zł.

(—) **Wyjaśnienie p. Baltazara Szaflika.**

W związku z naszą notatką pt. „Nabrał Szaflik Szaflika” wyjaśniamy nam p. Baltazar Szaflik, iż nigdy nie był administratorem domów, należących do Pawła Szaflika. Doniesienie, jak o złożono na p. B. Szaflika w policji, podkrywane zostało złośliwością i chęcią zemsty i nie polega zupełnie na prawdzie. P. Szaflik nigdy od nikogo żadnego czynu sobie nie przywłaszczał, ani też nie wyznaczył sobie żadnej pensji za zbieranie komornego. Przeciwnie inspiratorem doniesienia wystąpił p. B. Szaflik na drogę sądową.

(—) **Półka zrobiła swoie.**

Na ul. Raciborskiej w Katowicach zatrzymano 24 letniego Bytomskiego Jana z Ligoty. W czasie doprowadzania go do II Komis. Pol. ten rzucił się na funkcjonariusza, usiłując go rozbiorć. Przez użycie pałki gumowej obywatelnemu opornego awanturnika i doprowadzono go do Komisariatu.

Z Katowickiego

(K) **Zwycięstwo ZZZ. w wyborach na top. Eniencja.**

W dniu wczorajszym odbyły się na kopalni Emimencji w Debie wybory do Rady Zagłogowej. Listy polskie osiągnęły pełną zwycięstwo, albowiem lista niemiecka nie uzyskała ani jednego mandatu. ZZZ. uzyskał (324 gł.) 4 mandaty, 1 uzup., ZPP (281 gł.) 3 mandaty, PPS. (213 gł.) 1 mandat.

(K) **Uroczystości 15-go lecia Organizacji Górniczych i Hutniczych Inwalidów Wdów i Sierot w Katowicach Województwa Śląskiego.**

29 lipca br. obchodziła Organizacja Górniczych i Hutniczych Inwalidów Wdów i Sierot z siedzibą w Katowicach Wol. Sl. 15-letnie swoje istnienie. O godz. 10.30 odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym w Zależu na intencję inwalidów, oraz pozostałych wdów i sierot, przy bardzo wielkim udziale członków i publiczności. Po nabożeństwie nastąpiła praca obiadowa. O godz. 13-iej odbyło się uroczyste zebranie w lokalu p. Golczyka w Zależu. Zebrani inwalidzi oraz wdowy wysłuchali „Kroniki” przez przewodniczącego Organizacji p. Świeca z wielkim zadowoleniem wnosząc trzykrotny okrzyk na cześć Głównego Zarządu Organizacji. Zarząd Organizacji wniósł następnie trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta, Pana Marszałka Piłsudskiego, oraz na cześć Pana Wojewody Śląskiego Dr. Grażyńskiego. Po okrzykach tożsą się inwalidzi oraz wdowy do domów uosząc przekonanie, że Zarząd Główny Organizacji czyni wszelkie wysiłki ku polepszeniu doli społeczeństwa inwalidzkiego.

(K) **Tragiczny upadek ze stogu słama.**

Na polach należących do dworu w Zależu, spadł z ułożonego stogu słomy 37-letni Ocie Józef, bez stałego miejsca zamieszkania i doszedł poważnych obrażeń wewnętrznych. Pogotowie ratunkowym przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Według orzeczenia lekarza Ocie doznał złamania kręgosłupa.

(K) **Włamanie.**

Po wybitu szyby w oknie włamali się nieznani sprawcy do kuchi Traja Józefa w Ligocie i skradli 4-ro kolowy wózek ręczny, 11 gwintowników i kluczy francuski oraz inne narzędzia, kowalskie, łącznej wartości 380 zł.

(K) **Nie mów bo, aż nie przeszkocysz.**

W czasie przeszkadzania przez plot w Wąlnowcu przy ul. Parkowej upadł 36-letni Mądry, Edmund z Welnowa i złamał lewą nogę powyżej kostki. Przewieziono go do szpitala OO. B. w Ratowicach w Bogucicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

(K) **Obywatela niemieckiego kolporterka fałszywych monet.**

Za rozpowszechnianie fałszywych 10 zł. monet, przystrzymano wczoraj w Pawłowcu, 28 latnia Mądrym Jędrzejem obyw. niem. na Zabrza-

Z Chorzowa

(=) Poświęcenie sztandaru.

29 lipca br. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru urzędników warsztatów, należących do Zakładów Przetwórczych. Pochód z przelotem huty Zgoda na czele wyruszył do kościoła św. Barbary, gdzie Ks. Kitta dokonał poświęcenia sztandaru. Ojcami chrzestnymi byli: miejscowy oddział Związku Fowstańców Śl. i oddział ZZZ. Z kościoła pochód przeszedł ulicami miasta do parku hutniczego, przyczem złożono wieniec u stóp pomnika Powstańca Śląskiego. W parku nastąpiły przemówienia przewodniczącego Rady Urzędniczej p. Kochanka i zast. dyrektora Zakładów Przetwórczych p. Inz. Brzezowskiego. Po przemówieniach nastąpiło wibanie gwózdzi do sztandaru. Po wspólnym obiedzie w hotelu dworcowym odbył się w parku koncert, wieczorem zaś zabawa tańeczna w Kasylnie Urzędniczej przy ul. Hutniczej. Cała uroczystość wypadła imponująco.

(=) Skazanie młodocianego komunisty.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadwał w dniu wczorajszym 18-letni Gerhard Adamus z Chropaczowa, oskarżony o prowadzenie wyrotowej agitacji wśród młodzieży w Chropaczowie i okolicy. W wyniku rozprawy Adamus skazany został na 1 rok więzienia oraz 5 lat utraty praw obywatelskich.

Z Świętokrzickiego

(S) Komisarz demobilizacji zezwolił na redukcję w hucie „Pokoń”.

W lutym bieżącego roku komisarz demobilizacyjny zezwolił dyrekcji huty „Pokoń” na redukcję z dniem 1 marca 130 robotników. W międzyczasie dyrekcja uzyskała większe zamówienia rzadowe tak, że redukcja nie nastąpiła. Obecnie dyrekcja, powołując się na uszyszkanie w lutym zezwolenie komisarza demobilizacyjnego, zamierza zwolnić 130 robotników. Przeciwno temu zaprotestowały związki zawodowe oraz załoga huty. Onegdaj odbyła się nowa konferencja u komisarza demobilizacyjnego. Po wysłuchaniu stron, komisarz demobilizacyjny nie opowiedział się za przeprowadzeniem redukcji robotników. O ile stosunki gospodarcze huty uległy pogorszeniu tak, że zachodziłaby konieczność przeprowadzenia jakiegokolwiek redukcji robotników dyrekcja winna wnieść nowy wniosek wraz z uzasadnieniem.

(S) Złapali jednego.

Za kradzież roweru Pierchale Alojzemu, siołarowi z Niedobycza (pow. Rybnik), przytrzymał Góreckiego Piotra z Goduli (pow. Świętochłowice, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania i wraz z doniesieniem oddawiono go do dyspozycji władz sądowych w Rybniku. Skradzionego roweru nieodnaleziono.

Z Pszczynskiego

(P) Z zabójnej karty.

W dniu 31 lipca br. — zmarł ogólnie znany reżyserski sp. druż. Jan Krawczyk, naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Piotrowicach, pow. Pszczyna. W zmarłym Koledzy stracił dzielnego strażaka i zanego koleżę. Cześć Jego pamięci, Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 sierpnia 1934 r. o godz. 9-jej przedpołudniem z domu żałoby w Piotrowicach. Upraszta się wszystkie strażki pożarne rejonu mikołowskiego o liczny udział w pogrzebie.

(P) Czerwony kur.

Z niewyjaśnionej bliżej przyczyny wybuchł pożar w stodole Piłsudskiej Katarzyny w Pszczynie przy ul. Strzeleckiej i zniszczył ją doszczętnie wraz z tegorocznym zbiorem, maszynami rolniczymi, czym wyrządził szkodę na około 3000 zł. W akcji ratunkowej brały udział strażki pożarne z Pszczyny, Piasku i Starej Wsi. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar zmienił się niewątpliwie przedchodnie przez porzucenie niedopałka papierosa lub też bezdomni, nocujący w tych stodołach.

(P) Nieostrożny woźnica.

Na ul. Imielińskiej w Kosztowach samochód osobowy Śl. 2342, lekarza Dra Hermana Roberta z Siemianowic, zderzył się w czasie wymiata z furgonką powozoną przez Józefowskiego Michała z Wilanowa, pow. Wadowice, skutkiem czego samochód został lekko uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było. Winę ponosi woźnica Józefowski z powodu nieprzepisowej jazdy.

Z Rybnickiego

(R) Wieczorne kursy z zakresu gimnazjum.

Organizuje się kurs z zakresu klasy 7 i 8 gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego (w razie odpowiedniej ilości zgłoszeń ewent. innego typu wagi, z zakresu innych klas). Zapisy przyjmuje komitet organizacyjny w gmachu gimnazjum państwowego w Rybniku (parter sala nr. 8) do dnia 20 sierpnia 1934 r. we wtorek, czwartki i soboty od godziny 17-tej do 19-tej. Bliższych informacji można zasięgnąć przy zgłoszeniu.

(R) Piękna impreza kulturalna w Jastrzębiu-Zdroju.

W ub. niedzielę odbył się w Jastrzębiu-Zdroju w sali kasylni zdrowotnej interesujący

Liczny udział rodaków z Niemiec w Zjeździe Polaków z Zagranicy

Katowice 3 sierpnia.

Z Opola donoszą: Mimo ciężkich warunków egzystencji Polacy ze Śląska Opolskiego biorą wybitny udział w zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie, jak również w igrzyskach sportowych. Zainteresowanie zjawdem tutejszej ludności polskiej jest ogromne, o czym świadczą liczne zgłoszenia na udział w wycieczkach do Warszawy. W dniu 29 lipca br. wyruszyła na igrzyska sportowe do Warszawy zastawiona na Śląsku Opolskim ekipa sportowców z ciałych Niemiec w liczbie około 75 ludzi. 100 harcerzy i harcerki polskich z Niemiec, którzy byli w lipcu br. na obozach letnich na Śląsku Opolskim wyjeżdża dnia 4. 8. br. rano na zlot młodzieży do Warszawy. Grupa harcerzy podążyła na zlot na rowerach. Równocześnie

w sobotę dnia 4. 8. br. wyjeżdża do Warszawy wycieczka zbiorowa ze Śląska Opolskiego w liczbie około 1.300 osób, w skład której wchodzi m. in. delegacja młodzieży i organizacji polskich ze szkodami, zespoły śpiewacze ze Śląska Opolskiego w malowniczych strojach regionalnych i t. d. Podkreślić wypada, że ze wszystkich drużyn, biorących udział w igrzyskach sportowych w Warszawie, najliczniej jest zorganizowana drużyna Śląska Opolskiego i ekipa zawodników z Niemiec, zaś wycieczka zbiorowa ze Śląska Opolskiego przewyższa co do liczebności wszystkie wycieczki polskie z Niemiec. Wycieczki do Warszawy organizuje Opolska Dzielnica Zw. Polaków w Niemczech. Władze niemieckie idą organizatorom tych wycieczek jaknajdalej na rękę.

Za niehumanne traktowanie żony

8 miesięcy więzienia.

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadwał w dniu wczorajszym Jan Palasz z Łędzina, oskarżony o znęcanie się nad swoją żoną. Słuchany na tę okoliczność oskarżony, nie przyznał się do winy, tłumacząc, że żona wygotowała doniesienie z zemsty. Często dawała mu powody do gniewu, za co musiał ją karać (!). Następnie oskarżony usiłował żonę przedstawić w jak najgorszym świetle. Obwiniał ją o to, że nakłaniała kilku ludzi do zamordowania go, zaś w procesach rozwodo-

wych namawiała miała świadków do fałszywych zeznań. Zupełnie w innym świetle zjawiła się słuchana w charakterze świadka żona oskarżonego. Stwierdziła mianowicie pod przysięgą, że w ostatnich czasach przeżywała prawdziwe piekło; mąż codziennie bez powodów bił ją tak, że ostatecznie wraz z dzieckiem opuściła dom i wdrożyła skargę rozwodową. Zeznanie żony potwierdziły inni świadkowie. Sąd wobec tego uznał winę Palasza i skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Robotnicy polscy zwolnieni w kopalniach francuskich

Według ostatnich danych oficjalnych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej we Francji, w ciągu r. 1933 i pierwszego półrocza r. b. opuściło musiało Francję 6.500 górników polskich, którzy utracili pracę a

kopalniach. Razem z rodzinami stanowi to około 10.000 osób. Liczba robotników polskich, którzy pozabawieni zostali pracy w kopalniach, wynosi 2,8% ogólnego stanu zatrudnienia w górnictwie francuskim.

Dalsze aresztowania fałszerzy monet

W związku z niedawnym aresztowaniem Kozła Zygmunta z Sosnowca, — przyłapanego na gorącym uczynku przyszanianiu w obieg fałszywych 10-złotówek, doprowadzono w dniu wczorajszym do siedzącego śledczego dr. Zdan-kiewicza dalszych aresztowanych współników Kozła. Sędzia śledczy, p.

przesłuchaniu przytrzymanych, nakazał zatrzymanie ich w aresztach. Energiczne dochodzenia policyjne wykazały, że ma się tu do czynienia z zakonserwowaną szajką fałszerzy, która w ciągu dalszych dochodzeń zostanie napewno zlikwidowana i osadzona w więzieniu.

Skazanie zwyrodniałego kierownika szkoły

Onegdaj Sąd Apelacyjny wydał wyrok w sprawie Leopolda Musiolika, zawieszono go w urzędowaniu kierownika szkoły w Czyżowicach (pow. rybnicki). Musiolik został skazany na rok więzienia z por. 205 k. k. — za to, że, wyszukując stosunek zależności służbowej, zmuszał do pożyczki ze sobą podwładną nauczycielkę tamtejszej szkoły, która, obawiając się złej kwalifikacji, uległa mu.

Jak wiadomo, Musiolik został w pierwszej instancji skazany na 10 miesięcy więzienia, a więc Sąd Apelacyjny wymierzył oskarżonemu wyższą karę. Ponadto w motywach wyroku sąd bardzo ostro określił charakter oskarżonego Musiolika.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. A. dr. Brzostynski, oskarżał wiceprokurator dr. Nowotny.

Szajka włamywaczy pod kluczem

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpatrywano sprawę przeciwko szajce włamywaczy. Miejsce na ławie oskarżonych zajęli Ryszard Vogel z Ligoty i Leon Norbisz z Katowic i tow. Szajka ta w marcu bieżącego roku włamała się do mieszkanka niejakiego Wysockiego, skąd skradła warto-

ściowe przedmioty wartości 2500 zł. Podczas przewodu sądowego oskarżeni do winy się nie przyznali. Udowodniono im jednak winę zeznaniami świadków, wobec czego sąd skazał oskarżonych włamywaczy po 8 miesięcy, a pasera Ringa na 6 miesięcy więzienia i 250 zł. grzywny.

(R) Nadzwyczajny dar Rybnika na budowę Katedry Śląskiej.

Związek Katolicki Robotników w Rybniku uchwaliał ze swojej Kasy Dobroczynności ofiarować co miesiąc 25 zł na Katedrę i to na ochotników pracujących obecnie bezpłatnie przy budowie Katedry. Ofiary te wpłyną będą przez jeden rok. Komitet Budowy Katedry, a przez niego bezrobotni ochotnicy, składają członkom Kasy Dobroczynności św. Józefa w Rybniku najserdeczniejsze podziękowanie. Ochotnicy, którzy przepracowali 2 tygodnie przy Katedrze, chętnie pracowali dłużej, lecz parafie, które ich wysłały, już nie mogą płacić na ich utrzymanie. Komitet niestety, musi odesłać ich z powrotem, pocieszając ich, że może znaleźć się jakiś ofiarodawca, który wpłaci pewną kwotę na utrzymanie ochotników. Wtedy Komitet będzie mógł przyjąć tych zgłaszających się ochotników do pracy. Zwłaszcza się więc w imieniu bezrobotnych, gotowych poświęcić bezinteresownie swą pracę na dobro diecezji, do ludzi dobrej woli, prosimy składać dary na wyżywienie ochotników przy budowie Katedry. Dary te przelać można na konto PKO. 303.735 (Kurja Biskupia, Budowa Katedry) z dopiskiem „na wyżywienie bezrobotnych ochotników”. Wszystkim ofiarodawcom zgóry dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać”.

Z Tarnogórskiego

(T) Czyli rower?

W nocy na 1 bm. jeden z funkcj. pol. Kom. w Radzionkowie zatrzymał pewnego osobnika jadącego nieoświetlonym rowem celem wylegiwania. Osobnik w czasie wykonywania tej czynności przez funkcj. pol. rower porzucał i zbiegł. Rower marki „Lucznik” nr. 38401 z wolnobiegiem Torpedo, który niewątpliwie pochodzi z kradzieży zajęto i przechowano na Komis. Pol. w Radzionkowie, gdzie po udowodnieniu prawa własności może być odebrany.

Z Bielskiego

(B) Skradzionym zegarkiem uregulował rachunek.

Sala Władysław z Bielskiej skradł obok Teatru w Bielsku Sikorze Janowi z Bielskiej srebrny zegarek męski, marki „Watch”, który następnie zastawił w restauracji „Polonia” za pobraniem trunki.

(B) Złodziej w kościele.

Nieznany sprawca po wywołaniu drzwi lożem żelaznym wszedł do kościoła kat. w Próchniej, gdzie prócz odcięcia liny do dzwonu i uszkodzenia drzwi żadnej innej szkody nie wyrządził i zbiegł.

Z Cieszyńskiego

Dożynki Śląskie w Ustroniu

Z Krakowa wyruszy specjalny pociąg popularny.

Uzdrowisko Ustroniu wysuwa się na czoło uzdrowisk śląskich dzięki swoim nowoczesnym urządzeniom (basen kąpielowy, kąpiele borowinowe), oraz dzięki urozmaiconości, jakich nieustannie dostarcza kuracjuszowi. W ubiegłą niedzielę odbyły się tu emocjonujące rozgrywki finałowe V-go turnieju tenisowego, który zgromadził na kortach basenu kąpielowego najlepsze rakiety Śląska, a na nadchodzącą niedzielę przygotowuje miejscowy Związek Ewang. Młodzież wspaniałą uroczystość regionalną. Mianowicie zgodnie z tradycją wyruszy w niedzielę 5 sierpnia br. o godz. 14 pocho. który przejdzie główną ulicą uzdrowiska i uda się do parku Kościuski, gdzie w specjalnie na ten cel zbudowanej zagrodzie odbędzie się przyjęcie żeńców przez gazdów. Pochód dożynkowy będzie niezwykle barwny ze względu na biorące w nim udział wozy, na których pojadą maski-symboly zajęć rolnika śląskiego w poszczególne porach roku kalendarzowego. Ciekawy pod względem folklorystycznym obrzęd dożynkowy będzie urozmaicony przez występy chórow, orkiestry góralskiej i pokaz oryginalnych tańców śląskich. Warto przypomnieć, że Dyrekcja Kolei P. w Krakowie uruchamia na niedzielę 5 sierpnia b. tani pociąg popularny z Krakowa do Ustronia i Wisły.

Efekty świetlne z baniek mydlanych

O ciekawym sposobie oświetlenia kortów tenisowych donosi General Electric Review. Obserwując piękne efekty świetlne uzyskane przez umieszczenie słabych lampok w wąskich gumowych balonikach, ostatnio zastosowano świecenie baniek mydlanych do oświetlenia kortów tenisowych podczas wieczornych rozgrywek. W zbiorniczkach umieszczonych w środku kortu, znajdując się rozczyna złożony z 2 części, 1 cz. gliceryny, dla nadania ładunku trwałości 2 cz. 10% wodnego roztworu mydła mydlanego. Do każdego zbiorniczka wchodzi rurka gumowa włożona do rozdzielnicy ścieżnikowej wodoru. Banki są też większe, im mniej zanurza się rurkę w roztwór. Te banki oświetla się za pomocą reflektorów, umieszczonych obok w zbiorniczku i zaopatrzone w szkła różnobarwne.

